

O użyteczności koncepcji paniki moralnej jako ramy analitycznej w badaniach przemocy okołofutbolowej

Wprowadzenie

W drugiej połowie lat 60. XX wieku Stanley Cohen – młody pracownik socjalny, a także doktorant socjologii, podróżował po kurortach południowego wybrzeża Wielkiej Brytanii, zbierając dane do rozprawy doktorskiej. Celem jego peregrynacji badawczej była weryfikacja medialnych relacji, które od 1964 roku wielokrotnie wracały na czołówki brytyjskich gazet – w szczególności tabloidów – o terroryzujących okolicę młodzieżowych gangach subkultur: Modsów i Rockersów i wojnach pomiędzy nimi. Opublikowana w 1972 roku książka podsumowująca te badania (i obroniony na London School of Economics doktorat) zatytułowana *Folk Devils and Moral Panics* rozpoczęła trwający do dzisiaj, szczególnie w anglosaskiej socjologii, nurt studiów dotyczących wpływu mediów na kreowanie wśród opinii publicznej lęku i niepewności dotyczących wydarzeń lub procesów opisywanych jako społecznie destrukcyjne, a moralnie naganne¹. Książka Cohena stała się szybko pozycją klasyczną w kryminologii, badaniach mediów, dewiacji i patologii społecznych, o czym może świadczyć fakt, że tylko trzecie wydanie jego dzieła, z 2002 roku, było od tego czasu dziewięciokrotnie wznawiane².

¹ Cohen przyznaje, że pierwszą osobą, która w akademickiej publikacji wykorzystała pojęcie paniki moralnej był Jock Young, piszący w 1971 roku o roli policji w stigmatyzacji narkomanów (Young 1971: 37, Cohen 2002: 12), wskazując na Marshalla McLuhana jako prawdopodobnego inspiratora nowego terminu.

² W późniejszych pracach Cohen skierował swe zainteresowania ku problematyce praw człowieka oraz świadomości zbiorowej i pamięci, konceptualizując zjawisko „stanu wyparcia” (*state of denial*) socjopsychologicznej reakcji na docierające

Kompleksowy przegląd najaktualniejszych wątków dotyczących tej problematyki można znaleźć w specjalnym numerze pisma *Media, Crime, Culture* z 2011 roku (podsumowującym konferencję *Moral Panics in Contemporary World*, która odbyła się w 2010 roku w Londynie na Brunel University przyciągając uwagę 150 referentów z całego świata), prezentującego wyniki badań dotyczących różnych aspektów zagadnienia, świadczące o żywotności tej tradycji badawczej. Wspomniany tom zawiera zarówno prace klasyków tego nurtu refleksji, kontynuujących dyskusje nad jego rozmaitymi meandrami (Cohen 2011; Critcher 2011; Young 2011; Hier 2011; Jenks 2011; David, Rohloff, Petley, Hughes 2011), jak i prezentacje nowych aplikacji badawczych i teoretycznych (zob. np. Lumby, Funnell 2011, Pearce, Charman 2011).

W niniejszym artykule nie ma miejsca na ich rekapitulację. Jego celem jest bowiem prezentacja podstawowych założeń głównych podejść analitycznych w obrębie badań paniki moralnej, przede wszystkim podejścia sekwencyjnego kojarzonego z postacią Stanleya Cohena oraz modelu atrybucyjnego autorstwa Ericha Goode'a i Nachmana Ben-Yehudy, a następnie rozważenie przydatności ramy analitycznej paniki moralnej w kontekście badań nad dyskursem dotyczącym przemocy okołofutbolowej³. Przykład empirycznego wykorzystania tej ramy do badania dyskursu publicznego zaprezentowany zostanie w innym miejscu. W tym artykule rozważaniom na temat użyteczności badania zjawiska przemocy około futbolowej towarzyszyć będą również kwestie potencjalnych pytań badawczych, które mogłyby zostać wykorzystane w przyszłym empirycznym studium dotyczącym tej problematyki w polskim kontekście.

do obywateli krajów zachodu informacje dotyczące zbrodni wojennych, czy masowych ofiar współczesnych im konfliktów zbrojnych, klęsk głodu lub epidemii (Cohen 2001). Pamiątkowy tom poświęcony Stanleyowi Cohenowi opublikowany w 2007 roku w uznaniu jego dorobku nosi tytuł *Przestępczość, kontrola społeczna i prawa człowieka. Od moralnej paniki do stanu wyparcia*. Eseje publikują w nim m.in. tak różni myśliciele jak: Noam Chomsky, Howard S. Becker, Richard Sennett i Peter Townsend.

³ Nie ma jednej powszechnie akceptowanej definicji zjawiska obejmującego rozmaite formy przemocy i agresji związane z kibicowaniem, w szczególności w piłce nożnej. W anglosaskiej literaturze stosuje się niekiedy naprzemiennie, niekiedy z większą starannością odnośnie ich operacjonalizacji pojęcia takie jak chuligaństwo futbolowe (*football hooliganism*), przemoc wśród widzów (*spectator violence*), czy przemoc okołofutbolowa (*football-related violence*). Ze względu na pojemność pojęcia obejmującego akty zarówno fizycznej, jak i symbolicznej przemocy w tekście stosowany będzie najczęściej ten ostatni termin (dla dyskusji na ten temat, patrz: Frostdick, Newton 2006, Spaaij 2007).

W polskiej literaturze socjologicznej nie poświęcano do tej pory miejsca rekapitulacji rozmaitych nurtów analiz zjawiska paniki moralnej. Stąd dość szeroko zaprezentowano w niniejszym artykule podstawowe pojęcia dla tej koncepcji oraz sposób ich operacjonalizacji. Ze względu na brak miejsca nie dokonano rekonstrukcji najważniejszych nurtów krytyki pojęcia paniki moralnej i jego aplikacji, które zasługują niewątpliwie na osobne omówienie (dla rekapitulacji dyskusji na ten temat patrz: Cohen 2002: xxvi-xxxv; Goode, Ben Yehuda 2009: 73-87; Ungar 2001; Critcher 2008).

Trudno mówić o dobrej akulturacji problematyki związanej z paniką moralną w polskiej socjologii. W najnowszej publikacji podejmującej jakkolwiek tę problematykę Maciej Soin (2011) prezentuje pobieżną i wybiórczą krytykę konceptu Cohena jako przykładu „upartyjnienia” socjologii, kompletnie bez odniesienia do trwającej od lat w światowej socjologii debaty nad tą kwestią, obecnej choćby w pracach przywołanych w powyższych akapitach. Rozważania te pojawiają się zresztą niejako „przy okazji” zasadniczego tematu artykułu będącego wkładem do dyskusji o wartościach we współczesnej socjologii, w których autor wymienia trzy prace aplikujące ten termin (Smoczyński 2007; Makowski 2008; Zielińska 2009). Stąd też ze względu na brak jednoznacznej tradycji tłumaczenia wprowadzonych przez Cohena i kontynuatorów jego refleksji terminów, w niniejszym tekście proponuję własne.

Badania Cohena nad mediami i fabrykowaniem (manufacturing) newsów. Model sekwencyjny paniki moralnej

Wspomniane konflikty między subkulturami Modsów i Rokersów, które przykuły uwagę mediów, a w konsekwencji stały się pierwszym zjawiskiem zanalizowanym przy zastosowaniu pojęcia paniki moralnej, były jednymi z kluczowych leitmotivów w brytyjskim dyskursie medialnym lat 60., zdaniem Cohena do dzisiaj będąc jednymi z symboli owej dekady, na równi z „Napadem Stulecia” na pociąg w 1963 roku, czy gangsterskimi historiami o londyńskich kryminalistach braciach Kray, aferą szpiegowską ministra Profumo, karierą pisma satyrycznego „Private Eye”, „swingującym Londynem”, czy początkami karier Beatlesów i Rolling Stonesów.

Modsi, jeżdżący na skuterach, ubrani w garnitury, kurtki „parki”, słuchający ska, soulu i R&B oraz Rockersi – motocykliści na ciężkich maszynach, ubrani w skóry, ceniący raczej rock&rolla, w 1964 byli już dobrze rozpoznany element pejzażu brytyjskich miast i miasteczek. Wiadomo było, że obie grupy młodych ludzi nie darzyły się sympatią i dochodziło między nimi do częstych utarczek, jednak sprawa ta nie zaprzętała zbyt uwagi mediów, ani szerokiej opinii publicznej. Dopiero po zejściu z małego nadmorskiego miasteczka Clacton, temat ten przykuł uwagę czytelników w całej Anglii. Po jednym z wolnych dni (*Bank Holidays*) wiosny wspomnianego roku, nagłówki tabloidów donosiły: „Dni terroru sianego przez grupy na skuterach” (*Daily Telegraph*), „Młodzież podbiła miasto” (*Daily Express*), „Dzicy napadli na wybrzeże” (*Daily Mirror*). Dziennikarze prześcigali się w podawaniu coraz bardziej wstrząsających szczegółów zachowań rozwydrzonej młodzieży, toczącej ze sobą walki na ulicach i w pubach. W kolejnych dniach pojawiały się dalsze relacje, przestrzegające londyńczyków przed weekendowymi wypadami do nadmorskich kurortów. Bournemouth, Brighton czy Margate miały bowiem w nieunikniony sposób stać się areną kolejnych groźnych dla postronnych zajęć. Wydarzenia roku 1964 i kolejnych lat przykuły uwagę Cohena, który na podstawie analizy dostępnych dokumentów, raportów policyjnych, przekazów medialnych, ale również badań terenowych przeprowadzonych w wymienionych miejscowościach napisał swój doktorat, który następnie opublikował jako, jak się okazało, jedno z najbardziej wpływowych dzieł socjologicznych tej epoki. Jeden z pierwszych wniosków dotyczył banalnej w sumie przyczyny, dla której temat został w ogóle podjęty. W weekend, po którym temat trafił na czołówki po prostu nic istotniejszego się nie wydarzyło. Temat zajęć w Clacton podjęty przez dziennikarzy jednego z tabloidów stał się przedmiotem swoistej rywalizacji o coraz bardziej sensacyjny przekaz dając początek spirali zainteresowania mediów, a w konsekwencji opinii publicznej i elit zjawiskiem o w istocie niezbyt znacznym zasięgu.

Pierwszym istotnym punktem teoretycznego odniesienia w pracy Cohena było zaś pojęcie dewiacji. Wskazywał, że jej tradycyjne rozumienie, jako łamanie ustalonych norm i porządku społecznego jest tylko jedną stroną medalu. W nawiązaniu do teorii etykietowania, podkreślał rolę społeczeństwa decydującego o regułach, ustanawiającego sankcję i decydującego o przesłankach, na mocy których konkretny in-

dywidualny akt jest definiowany jako dewiacja lub nie. Określał swoje stanowisko jako „podejście transakcyjne do analizy dewiacji”, najbliższe niewątpliwie symbolicznemu interakcjonizmowi w wydaniu Howarda S. Beckera (Cohen 2002: 3).

Oryginalność podejścia brytyjskiego badacza wiązała się z przykładaniem szczególnej uwagi do roli mass-mediów w procesie kreowania „spirali wzmacniania dewiacji” (*deviancy amplification spiral*), procesu, w którym całe grupy lub kategorie społeczne mogą podlegać etykietowaniu lub stygmatyzacji jako niebezpieczne i dewiacyjne, stwarzające zagrożenie społeczne. Nowatorska w podejściu do badań dyskursu była zaś uwaga z jaką badacz ten weryfikował medialne doniesienia na podstawie wszelkich dostępnych, możliwie obiektywnych, źródeł zastanych oraz podczas swoich badań terenowych. W konsekwencji, Cohen wskazał na kilka procesów, które można wyróżnić w procesie „produkcji newsów” (*manufacturing news*).

Pierwsze z nich to: wyolbrzymienie (*exaggeration*) i zniekształcenie (*distortion*) realnie istniejących zjawisk. Po badaniach terenowych przeprowadzonych w opisywanych na czołówkach tabloidów miasteczkach terroryzowanych jakoby przez młodzieżowe gangi, Cohen autorytatywnie stwierdził, że skala przemocy i przestępczości nie zmieniła się w owej okolicy w porównaniu z analogicznymi okresami lat wcześniejszych, liczba niespełna trzystu osób zatrzymanych oraz niewiele ponad tysiąc funtów wartych zniszczeń we wszystkich wymienionych miastach nie usprawiedliwiała zaś alarmującego tonu w mediach. Pisząc o zniekształceniu przekazu, Cohen przytacza jako przykład szeroko i po wielokroć komentowaną przez media sprawę „czeku na 75 funtów”. Jeden z zatrzymanych w areszcie uczestników bójki miał powiedzieć, że za swoją grzywnę zapłaci czekiem. Brytyjskie tabloidy, jak i politycy, korzystali z tego przykładu jeszcze kilka lat po tym, jak okazało się że był to zwykły akt brawury i bezczelności chłopaka, który nie tylko nigdy w życiu nie wystawiał czeku, ale nawet nie posiadał konta w banku. Kontekstem była zaś zawsze chęć udowodnienia, że tłumaczenia złą sytuacją materialną zachowań chuligańskich nie mają sensu i że grzywny nie są żadną karą dla popełniających wykroczenia (*ergo*: penalizacja powinna mieć inny, ostrzejszy charakter) (Cohen 2002: 21).

Kolejne cechy medialnego przykazu w takich wypadkach to: symbolizacja (*symbolization*) postaci i zjawisk określanych poprzez ha-

słowe etykiety, które zyskują w ten sposób uniwersalne znaczenia, jak stało się to z terminem „mod” lub „rocker” w opisywanym przypadku oraz formułowane często bez żadnych podstaw przewidywania (*prediction*) dotyczące nieuchronnej kontynuacji tych dramatycznych wydarzeń. Dalej pojawiają się zjawiska związane z funkcjami kontroli społecznej wypełnianymi przez media oraz z włączeniem się do dyskusji nowych aktorów (np. politycznych). Pojawiają się zatem pewne sposoby wyjaśniania (*causation*) opisywanych (i współkreowanych) zjawisk, wskazujące najczęściej na proste, stereotypowe wyjaśnienia medialnych narracji (nuda, upadek tradycyjnej moralności) oraz przeczuwanie (*sensitization*) na zjawisko, które każe mediom przypisywać wszystkie kolejne wydarzenia w sposób niekoniecznie adekwatny właśnie przedstawicielom negatywnie naznaczonych grup. Temat następnie rozprzestrzenia się (*diffusion*): początkowo lokalny problem staje się zagadnieniem ogólnokrajowym, rezonującym w coraz to nowych mediach.

Oprócz mediów masowych Cohen wskazuje cztery grupy aktorów, których działalność należy analizować, chcąc korzystać z ramy analitycznej paniki moralnej. Są to: opinia publiczna, siły porządku prawnego (*law enforcement*), politycy i legislatorzy oraz aktywiści (*action groups*). Tych ostatnich Cohen określił mianem regulatorów moralności (*moral entrepreneurs*), w pracach następców tę rolę mogą odgrywać również przedstawiciele pozostałych wymienionych grup, za wyjątkiem opinii publicznej, której rola jest w tym wypadku bierna i reaktywna.

W jej imieniu występują właśnie regulatorzy moralności, którzy w analizach zjawiska paniki moralnej są kluczowymi postaciami, to oni uzurpują sobie prawo do wskazywania dewiantów i definiowania ich zachowań jako łamiących moralność publiczną. Własne zaangażowanie prezentują zaś zawsze w kontekście troski o wartości dominujące w społeczności i jej bezpieczeństwo, działalności na rzecz wyrugowania niemoralnych zachowań z przestrzeni społecznej. W zależności od okoliczności, ich działania mogą przybierać rozmaite formy, najczęściej w koalicji z aktorami politycznymi lub przedstawicielami służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo postulują radykalne zmiany w polityce punitywnej, penalizację – lub w przypadku jej domniemanej nieskuteczności – karceryzację negatywnie etykietowanych zachowań.

Ci zaś, którzy podlegali etykietowaniu, zostali przez Cohena określani mianem diabłów ludowych (*folk devils*). Prawie w każdym wypadku

była to grupa na tyle łatwa do opisania, także ze względu na dystynktywny wygląd, że mediom bez trudu przychodziło wskazywać ich charakterystyczne cechy. Pozbawieni obrońców wśród przedstawicieli opinii publicznej stawali się obiektem postępującej stereotypizacji i stygmatyzacji, służąc jednocześnie za wroga publicznego i kozła ofiarnego w przypadku kolejnych wydarzeń wpasowujących się w medialny spektakl.

Cohen był ostrożny w formułowaniu sądów dotyczących kolejności wydarzeń w procesie powstawania paniki moralnej, niemniej jego podejście zyskało nazwę modelu procesualnego lub sekwencyjnego. Pisał: „Jak się wydaje, społeczeństwa od czasu do czasu przechodzą okresy paniki moralnej. Dzieje się tak, gdy okoliczności, wydarzenia, osoba lub grupa osób zostaje zdefiniowana jako zagrożenie dla społecznych wartości i interesów, którego właściwości prezentowane są przez media masowe w sposób wystylizowany i stereotypowy; moralne barykady zostają wzniesione przez wydawców, biskupów, polityków i innych prawomyślnych obywateli; powszechnie zaakceptowani eksperci ogłaszają swe diagnozy i rozwiązania; wyłaniają się strategie radzenia sobie ze zjawiskiem, które następnie znika, zostaje unicestwione lub nasila się i staje coraz bardziej widoczne. Niekiedy przyczyna paniki moralnej jest czymś nowym, innym razem jest zjawiskiem znanym, które w pewnych okolicznościach stało się przedmiotem szczególnego zainteresowania. Niekiedy panika mija i zostaje zapomniana, trwając tylko w przekazach ludowych lub pamięci zbiorowej, kiedy indziej ma dalekosiężne reperkusje, może prowadzić do zmian w systemie prawnym, w polityce społecznej, a nawet w sposobie, w jaki społeczeństwo się samorozumie (*conceive itself*)” (2002: 1).

Panika moralna – podejścia teoretyczne.

Model atrybucyjny Goode'a i Ben-Yehudy

Ben Goode i Nachman Ben-Yehuda zwracają uwagę na trzy teorie wyjaśniające zjawisko moralnej paniki. Pierwsza z nich, zdefiniowana przez nich jako „model oddolny” (*grassroots model*) wskazuje, że to opinia publiczna i jej lęki są pierwotne w stosunku do późniejszych manifestacji paniki moralnej na poziomie mediów, polityki, agend państwowych, czy instytucji bezpieczeństwa publicznego (2009: 55–57). Niepewność, poczucie zagrożenia wśród obywateli, dotyczące konkretnego zja-

wiska powoduje, że wystąpienie nawet pojedynczego zdarzenia potwierdzającego zasadność obaw może prowadzić do dalekosiężnych skutków. Media oraz kręgi polityczne często wykorzystują sytuację, podkreśla się tu jednak, że bez powszechnej – choćby tylko w niektórych segmentach społeczeństwa – świadomości istnienia zagrożenia, do erupcji paniki moralnej by nie doszło. Jej podstawą są tu bowiem głęboko zakorzenione postawy i wartości dotyczące realności pewnych zagrożeń, szczególnie dotyczących moralności lub bezpieczeństwa, które stanowią podatny grunt dla rozprzestrzeniania się poczucia zagrożenia. W kontekście tego modelu wyjaśniania fenomenu paniki moralnej najczęściej pojawia się termin „populizm” rozumiany jako potencjalna podatność na adekwatne do istniejących lęków i uprzedzeń wyjaśnianie rozmaitych zjawisk społecznych, tu pojawiają się również analizy różnego rodzaju teorii spiskowych lub miejskich legend, których istnienie zostaje potwierdzone wystąpieniem zjawiska możliwego do zinterpretowania w ramach podzielanych przez jakąś społeczność fobii lub uprzedzeń. We frapującej historycznej analizie siedemnastowiecznego polowania na czarownice w legendarnym już amerykańskim Salem, autorzy wskazują na istniejące ówczesnie, głęboko zakorzenione i mające podbudowę religijną lęki związane z ziemską obecnością diabła i korszachtami, jakie mogą mieć z nim nawet prominentni przedstawiciele ich społeczności (tamże: 56).

Drugi sposób wyjaśniania paniki moralnej to „model elitarny” (*elite-engineered model*) (tamże: 62–66). W tym wypadku to rządząca elita, mająca decydujący wpływ na przekaz mediów, na tworzenie prawa, kontrolująca instytucje związane z bezpieczeństwem publicznym wpływa na opinię publiczną definiując pewne zjawiska jako zagrożenia, wykorzystując swe zasoby, by udowodniać ich realność oraz stymulować korzystne dla siebie reakcje ludu. Socjologiczne analizy takich procesów wskazują na niezwykle destrukcyjny wpływ, jaki mogą one mieć dla społeczności. Polityczna korzyść jaką odnosi elita, najczęściej sprowadza się do kanalizowania niechęci opinii publicznej, kierowania jej w pożądaną stronę, przy jednoczesnym odwróceniu jej uwagi od realnych, negatywnych społecznych konsekwencji własnych działań. Przykładem tego typu działań jest problematyka przestępczości młodocianych oraz ulicznych napadów, jeden z najlepiej rozpoznanych i badawczo spenetrowanych tematów, w odniesieniu do których wykorzystano pojęcie paniki moralnej (zob. np. Thompson 1998: 57–71).

W szczególności odnosiły się one do przypadku brytyjskiego z lat 70. i 80., kiedy wbrew statystykom pokazującym spadek tego typu przestępczości, dzięki poczuciu zagrożenia wśród opinii publicznej stymulowanej przez działalność mediów i ciał politycznych, uzyskano akceptację dla zaostrzenia polityki karnej i penitencjarnej oraz odwrócono uwagę opinii publicznej od postępującej recesji i kryzysu brytyjskiego kapitalizmu. Takie zjawisko niewątpliwie można empirycznie opisać, inną kwestią pozostaje jego interpretacja. Stuart Hall operacjonalizował je w kategoriach marksistowskich jako element dominującej, hegemonicznej polityki klasy kapitalistycznej, mającej poprzez wytworzenie fałszywej świadomości skłonić masę do podejmowania decyzji wbrew swoim realnym interesom (Hall, Critcher, Jefferson, Clarke, Roberts 1978). Goode i Ben-Yehuda pozostają sceptyczni wobec takich interpretacji, wskazując na ich bliskość do teorii spiskowych, które inni analitycy paniki moralnej próbowali obalać. Przede wszystkim jednak zwracają uwagę na trudność w wyegzekwowaniu tego typu działań przez jednak – szczególnie ówczesnie – spluralizowaną scenę polityczną od również niejednorodnych ideowo mediów oraz na idealizację niższych segmentów struktury społecznej. Ich zdaniem bez zakorzenionego wśród nich, całkiem realnego lęku przed przestępczością, odgórne narzucenie pewnej wizji zagrożenia dla porządku publicznego byłoby niemożliwe (Goode, Ben Yehuda 2009: 66).

Najczęściej aplikowana rama teoretyczna do wyjaśniania przyczyn występowania paniki moralnej ma źródła w podejściu opartym o teorię grup interesu, wskazującą że elity władzy są tylko jednym ze zbiorowych aktorów mających powód i możliwości do wzniecania niepokoju i niepewności w szerszych zbiorowościach w imię realizacji własnych – ekonomicznych, ideologicznych, politycznych – interesów (tamże: 67–68).

Pojawia się tu cały szereg instytucji, mezostruktur, które mają narzędzia do wpływania na media w celu realizowania własnej agendy. Należą do nich m.in. same media, organizacje zawodowe, grupy wyznaniowe, instytucje edukacyjne, związki zawodowe, itd. Centralnym pytaniem jakie należy zatem zadać analizując jakikolwiek przypadek wyczerpujący kryteria paniki moralnej jest oczywiście klasyczne pytanie o motyw *Cui bono?*, czyli kto jest beneficjentem paniki moralnej i jej skutków, np. zmian legislacyjnych wprowadzonych w odpowiedzi na rosnące zapotrzebowanie opinii na radykalne działania w obliczu mniej lub bardziej wyimaginowanych zagrożeń.

W empirycznych aplikacjach bardzo często rozgranicza się motywacje ideologiczne od materialnych, chociaż jest to niekiedy trudne i karkołomne. Politycy odnosili bezpośrednią, również czysto merkantylną korzyść z podsycanej przez siebie paniki moralnej dotyczącej narkotyków, gdy kreując się na odbiorców moralności i porządku publicznego, w konsekwencji zyskiwali głosy m.in. przerażonych nagłaśnianą przez media skalą zjawiska rodziców. Nie ma jednak wątpliwości, że dla przynajmniej niektórych z nich, nie było to działanie instrumentalne, lecz wynikające w głębokiego przeświadczenia o tym, że dostępność narkotyków jest jednym z najpoważniejszych zagrożeń cywilizacyjnych, które należy zwalczać wszelkimi, nawet najbardziej radykalnymi metodami, bo – niezależnie od ich skuteczności – taka jest bezpośrednia konsekwencja ich zasadniczych i niezbywalnych moralnych racji.

Żadna z powyższych teorii nie wydaje się być jednoznacznie trafną. By uniknąć banalnej konkluzji, że do problematyzowania różnych przykładów paniki moralnej można wykorzystać różne ramy teoretyczne należy stwierdzić, że wydaje się, iż w żadnym z przypadków opisywanych w literaturze nie udowodniono bezapelacyjnie możliwości wykreowania w szerokiej opinii publicznej paniki moralnej, nawet za pośrednictwem zmasowanej kampanii medialnej, jeżeli w społeczeństwie nie ma potencjału do jego zaistnienia, jeżeli jego postawy oraz wartości przezeń wyznawane będą sprzeczne z ideologiami lub interesami kryjącymi się za działaniami elit. Z drugiej strony, nie ma także zbyt wielu przykładów wskazujących, że to *vox populi* może wykreować panikę moralną bez ideowego wsparcia mediów, elit lub choćby tylko ich życzliwego zainteresowania, albo instrumentalnej eksploatacji budzących się w danej społeczności lęków, w celu ściśle merkantylnym przez komercyjne środki przekazu.

We współczesnej literaturze problemu, cytowani powyżej autorzy funkcjonują jako twórcy atrybucyjnego modelu, w którym zwraca się uwagę na następujące pięć kluczowych elementów, bądź kryteriów, które dane zjawisko powinno wypełnić, by móc je skategoryzować jako panikę moralną. (Goode, Ben-Yehuda 2009: 37-45, także Thompson 1998: 9, Crichton 2008: 23-26).

Po pierwsze, w społeczeństwie musi występować podwyższony poziom niepokoju (*concern*) dotyczącego zachowania pewnych grup lub kategorii społecznych. O jego występowaniu można się przekonać śle-

dząc sondaże opinii, albo odnotowując większe zainteresowanie mediów pewnymi tematami, aktywność ruchów społecznych, czy z drugiej strony – działalność legislatorów. Po drugie, niepokój ów manifestować się powinien w podwyższonej wrogości (*hostility*) wobec zdefiniowanych jako potencjalnie niebezpieczne grup lub kategorii społecznych. Kluczowy podział między „nami” – zdrową i moralną większością, a „nimi” naznaczonymi stygmatem zagrożenia i poddanym stereotypizacji „demonom ludowym”. Po trzecie, by zakwalifikować jakieś zjawisko jako potencjalnie mogące wywołać panikę moralną, musi wystąpić powszechny konsensus (*consensus*) odnośnie realności zagrożenia i trafności diagnozy dotyczącej jego źródeł. Autorzy wskazują jednocześnie, że konsensus ten może być powszechny jedynie dla pewnych – dzielących te same wartości – segmentów społeczeństwa, wśród których może zaistnieć panika moralna wobec wspólnie definiowanego zagrożenia. Kolejny element to nieproporcjonalność (*disproportion*), dotycząca skali zjawiska zdefiniowanego w opinii publicznej jako niebezpieczne. Realne, szkodliwe, nawet dotkliwe wydarzenia są prezentowane jako coś bez precedensu, nawet jeżeli powtarzają się z pewną regularnością, ich pojawienie jawi się jako coś niezwykłego, „nie do pomyślenia” w odległych czasach. Tej ahistoryczności towarzyszy wiele liczb mających udowodniać skalę zjawiska, a podawanych często bez kontekstualizacji i porównań do innych okresów lub bez żadnej interpretacji. Niekiedy zamiast braku proporcji w relacjonowaniu pewnych zjawisk można mówić wprost o ich kreowaniu lub rekapitulowaniu niezgodnym ze stanem wiedzy faktycznej i naukowej.

Wreszcie, piątą cechą opisującą modelową panikę moralną jest ulotność (*volatility*). Jak twierdzą autorzy, erupcja paniki moralnej następuje zwykle w sposób dość nagły i zaskakujący dla wielu obserwatorów, i dosyć często w podobny sposób wygasa. Niezależnie od tego, czy pojawiają się zinstytucjonalizowane, długofalowe odpowiedzi na zjawiska, które się do jej pojawienia przyczyniły, okres intensyfikacji przeżywania paniki moralnej jest zwykle dość krótki, jak inne zachowania zbiorowe (np. przelotne mody) raczej nie utrwała się w formie trwałych praktyk, czy rytuałów.

Wymienione powyżej podejścia nie są jedynymi stosowanymi we współczesnych aplikacjach badawczych. Interesującą propozycję określoną jako model hybrydalny, integrujący podejście sekwencyjne i atry-

bucyjne zaprezentowali niedawno Klocke i Muschert (2010, próba jej aplikacji w: Rek-Woźniak, Woźniak 2013). Inny przykład nowatorskiego podejścia metodologicznego do studiowania przypadków paniki moralnej zaproponował Lundstrom (2011), który stosując perspektywę komparatystyczną, m.in. przy wykorzystaniu nowoczesnego oprogramowania do ilościowej analizy tekstu porównał dyskurs dotyczący nadużyć w systemie pomocy społecznej w Anglii i w Szwecji.

Panika moralna a badania.

Doświadczenia brytyjskie i polska rzeczywistość

Najpierw w brytyjskiej socjologii, a następnie w innych krajach rama analityczna paniki moralnej zyskiwała coraz większą popularność. Wykorzystywano ją do badania szeregu zjawisk społecznych spełniających ustalone przez Cohena i jego następców kryteria. Jednym z najczęściej poruszanych tematów, w analizach na pograniczu socjologii i kryminologii, były wspomniane już prace dotyczące przemocy wśród młodzieży, rozbojów ulicznych, chuligaństwa i wandalizmu (zob. Welch, Price, Yankey 2002, Terrio 2008, Samara 2008, Brown 2008). Kolejny zbliżony nurt badań dotyczył nawracającej w falach paniki moralnej wobec problematyki narkomanii, związanej często z pojawianiem się nowych typów środków psychoaktywnych. Podobne zjawiska miały miejsce w przypadku pojawiania się nowych chorób lub doniesień o kolejnych epidemiach (AIDS, choroba Creutzfelda-Jacoba, świńska grypa, zob. Miller 2008).

W kontekście przemian modelu państwa opiekuńczego zachodzących w wielu krajach zachodnich, analizowano jeden z elementów debaty wokół tych procesów, dotyczący tzw. skandali socjalnych – nadużywania świadczeń z pomocy społecznej lub przyznawania ich grupom postrzeganym jako niezasługujące (*undeserving*) na wsparcie publiczne, najczęściej ze względów moralnych (np. samotne matki, imigranci). Bogaty nurt badań dotyczył również problematyki wykorzystywania i przemocy wobec dzieci, ale również domniemanej nadmiernej ingerencji państwa w życie rodzinne, jak i kwestii imigracji postrzeganej jako zagrożenie dla czystości etnicznej lub tylko sytuacji autochtonów na wewnętrznym rynku pracy (Parton 1985, Schultz 2008, Merrick 2006, de Young 2004, Krinsky 2008). Fascynujące prace powstawały w oparciu o źródła historyczne wskazując, że schemat paniki moralnej można za-

stosować do opisu zjawisk takich jak siedemnastowieczne polowania na czarownice, z egzemplarycznym kazusem słynnego Salem na czele (Goode, Ben-Yehuda 2009: 197-2011).

Panika moralna a przemoc okołofutbolowa

W brytyjskiej literaturze problematyka przemocy okołofutbolowej pojawia się głównie w kontekście pierwszego, i chyba najbardziej płodnego nurtu rozważań. Pojawienie się subkultur takich jak Modsi, Rockersi, Teddy Boys, a następnie Skinheadzi, zdaniem badaczy jest elementem kontinuum, którego konsekwencją było pojawienie się, a następnie wzrost znaczenia w latach 70. chuligańskich „firm”, takich jak „Inner City Firm”, „Bushwackers”, „Headhunters”. Badacze wskazywali jednocześnie na to, że przemoc wśród widzów sportowej jest zjawiskiem równie starym jak same sportowe widowiska, chociaż jej forma się w czasie zmieniała. (zob. np. Dunning, Murphy, Williams 1990: 157-183).

Polityka

Wspomniano już różne ujęcia paniki moralnej w zależności od podmiotu (elity, opinia publiczna, grupy interesu), któremu przypisano inspirację do jej wystąpienia. Nawet jeżeli zgodzić się z Goode'm i Ben-Yehudą, że rzadko elity polityczne mogą „wykreować” panikę moralną, to jak wskazuje Richard Giulianotti (1994), nie sposób nie zauważyć, że kulminacja paniki moralnej dotyczącej przemocy okołofutbolowej na Wyspach na przełomie lat 70. i 80. bardzo dobrze wpisywała się w ówczesne polityczne zapotrzebowania rządu Margaret Thatcher, nagminnie posługującej się retoryką konfliktu kulturowego, czy wręcz wojny ze złem. Jednoczący naród konflikt z Argentyną o Falklandy-Malwiny dobrze wpisywał się w tę narrację na płaszczyźnie międzynarodowej. W kraju ostry konflikt ze związkami zawodowymi dzielił społeczeństwo, przeciwnie niż problematyka walki z nasilającą się agresją futbolowych chuliganów, zagrażających „zdrowej” i „moralnej” większości oraz psująca Wielkiej Brytanii opinię poza jej granicami, dla której poparcie deklarowała większość opinii publicznej.

Wydaje się, że w polskim kontekście również można odnaleźć podobne procesy, szczególnie w okresie ostatnich dwóch lat. Mistrzostwa

Europy w piłce nożnej, których współorganizatorem jest Polska niewątpliwie przyczyniły się do zaostrzenia postępowania z chuliganami stadionowymi. Stanowią dla władz okazję, by pokazać inne oblicze kibicowania, jakie najczęściej kojarzone jest z wielkimi imprezami sportowymi i na szczelbu reprezentacji, pozbawionego podbudowywanej klubowymi antagonizmami agresji, mniej zorganizowanego – w odróżnieniu od rosnącej instytucjonalizacji grup kibiców klubowych. Pokazanie ostrej reakcji na wybryki chuligańskie jest też zawsze korzystne dla rządzących w wypadku, gdy media nagłaśniają je jako zagrożenie dla szerokiego spektrum „zwykłych” kibiców lub obywateli, w dyskursie publicznym pojawia się zresztą bardzo często właśnie w odniesieniu do Wysp Brytyjskich i tego, jak „Żelazna Dama” poradziła sobie z futbolowym chuligaństwem. Co jest wprawdzie, jak wynika z empirycznych badań brytyjskich poważnym nadużyciem (zob. Frosdick, Newton 2006, Williams 2006, Tsoukala 2009), jednak dobrze trafiającym w zapotrzebowania społeczne. Taka strategia dyskursywna wpisuje się też w nurt narracji na temat nowego modelu kibicowania – zbliżonego do tego znanego z meczów reprezentacji lub rozgrywek siatkarskich – które ma się pojawić na polskich arenach ligowych w konsekwencji ich modernizacji i rozbudowy.

Modelowy przykład pożądanego kibica jest zaś często oparty na kompletnie oderwanych od lokalnego kontekstu obserwacjach przemian stylu kibicowania w krajach zachodnich, z najbardziej emblematycznym i wielokrotnie przytaczanym przykładem brytyjskim. Modernizacja zatem ma dotyczyć również publiczności, chociaż wypadki konfliktów między kibicami klubowymi a władzami klubów, ze spektakularnym przypadkiem wielomiesięcznego protestu kibiców Legii wskazują, że takie procesy nie zachodzą w sposób automatyczny. Modernizacji nie towarzyszy wymiana publiczności, co najwyżej – i w ograniczonym zakresie – jej uzupełnienie. W tym wymiarze warto też zwrócić uwagę na zupełnie bezprecedensową obecność problematyki związanej z kibicowaniem w debacie politycznej przed wyborami parlamentarnymi roku 2011. Dwie największe partie zajmowały antagonistyczne stanowiska w odniesieniu do sposobu traktowania osób oskarżanych o wykroczenia związane z ekspresją poglądów politycznych na stadionach, a niekiedy przypadków przemocy stadionowej. Główna partia opozycyjna próbowała zaś zdyskontować politycznie spadek popularności rządu wśród kibiców klubowych wskutek uderzających w nich radykalnych

działań podejmowanych w celu, jak deklarowano, wzmocnienia bezpieczeństwa na stadionach.

Media

Immanentną cechą wszystkich studiów nad paniką moralną jest podjęcie problematyki środków masowego przekazu. W brytyjskim kontekście kluczową funkcję pełni tu najpotężniejszy chyba na świecie i mocno spluralizowany rynek tabloidów. *Daily Mail*, *Daily Mirror*, *Daily Express*, *The Sun*, *News of the World* to tytuły o masowym zasięgu, niezwykle skore do relacjonowania spektakularnych wydarzeń związanych z przemocą towarzyszącą wydarzeniom sportowym. W szczytowym okresie paniki moralnej związanej z chuligaństwem futbolowym na Wyspach, znaczącą tragedią na Heysel i – niemającą bezpośredniego związku z agresją kibiców – tragedią na Hillsborough, tabloidy były głównym sojusznikiem władz w walce z przemocą okołofutbolową. Nie ma wątpliwości, że bez ich wsparcia przeforsowanie pewnych kontestowanych przez kibiców zmian w prawie, czy uzyskanie akceptacji dla masowej inwigilacji grup kibicowskich poprzez system CCTV nie miałyby miejsca.

W Polsce rynek tabloidów jest znacznie mniejszy, chociaż zarówno „Fakt”, jak i „SuperExpress” chętnie poświęcają czołówki na relacje wypadków przemocy towarzyszącej wydarzeniom sportowym. W polskim kontekście szczególnie interesujący wydaje się jednak fakt, że głównym sojusznikiem elit rządzących w walce o nowy styl kibicowania i wyrugowanie ze stadionów domniemanej i rzeczywistej, symbolicznej i fizycznej przemocy, jest „Gazeta Wyborcza”. W wypadku tego dziennika, dbającego o utrzymanie miana opiniotwórczego, podkreślającego dbałość o standardy dziennikarskie, wojna z chuligaństwem futbolowym wydaje się być elementem projektu modernizacji Polski, stanowiącego chyba najbardziej trwałą i kluczowy element linii ideowej pisma. Jednocześnie fakt, że polskie trybuny, przynajmniej w zorganizowanej części fandomu, zdominowane są przez grupy o prawicowo-narodowym modelu ideowym, niekiedy radykalnym, faszystującym lub antysemickim decyduje o tym, że to właśnie „Gazeta” stanowi tu forpoczta zmian. W przypadku braku realnych manifestacji przemocy okołofutbolowej ostrze krytyki dotyka kwestii symbolicznych – obecnych na stadionach znaków, politycznych haseł, a wreszcie kwestii wulgaryzmów i seman-

tycznej agresji obecnej na stadionach. Walka z antysemityzmem i radykalną prawicą stanowi bowiem element kulturowej agendy dominującej w ideowym przekazie tego pisma, jak widać również w odniesieniu do kwestii wzorców kibicowania, które wymagają „ucywilizowania”. Jednym z jej elementów jest również stała dbałość o wizerunek polskiej piłki i kibiców za granicą, z czego wynikają regularne sprawozdania z relacji na ten temat w mediach zachodnich, które chętnie podejmują problematykę groźnych chuliganów znad Wisły (zob. Schreiber, Adang 2010). W tym kontekście znamienne wydaje się fakt, że wciąż zdarzające się akty okolicznościowej przemocy za granicą, szczególnie na Wyspach, prezentowane są jako absolutnie marginalne, nieporównywalne do sytuacji w Polsce. Wydaje się również, że podziały ideologiczne dotyczące bieżącej polityki w szczególności ciekawy sposób dzielą Polskę scenę medialną – inaczej niż w przypadku brytyjskim, zarówno na scenie politycznej, jak i na rynku medialnym, występują tu obrońcy nawet radykalnych przedstawicieli środowiska kibicowskiego, wśród przedstawicieli prawicowych partii na scenie politycznej oraz na prawym skrzydle spektrum medialnego.

Opinia publiczna

Futbol w Wielkiej Brytanii, dumnie pielęgnującej status „kolebki” tej dyscypliny, ma wysoki status w agendzie kwestii zajmującej większość społeczeństwa. Dobitnie świadczy o tym imponująca frekwencja na meczach zarówno czterech zawodowych lig, jak i rozlicznych niższych szczebli rozgrywkowych; również ilość miejsca poświęcanego tej problematyce w codziennej prasie, centralnej i lokalnej, niezależnie od tego, czy coś spektakularnego się akurat wydarzyło. Komercyjne stacje telewizyjne oferują zaś ogólnokrajowe transmisje telewizyjne nie tylko z pojedynków Premier League, ale również drugiej i trzeciej klasy rozgrywkowej. Mimo znaczących doświadczeń w dziedzinie kibicowania na stadionie, a nie przed telewizorem, znaczna część brytyjskiej opinii publicznej poparła Margaret Thatcher w jej walce z przemocą na i wokół stadionów. Kluczowa wydaje się tu jednak skala dramatycznych wydarzeń jakie miały miejsce w latach 80. na brytyjskich stadionach (oprócz wymienionych wydarzeń na Heysel i Hillsborough można wymienić tragiczny pożar drewnianej trybuny na stadionie w Bradford w 1985 roku, który kosztował życie 57 kibiców tego klubu), które dały impuls przede

wszystkim do modernizacji infrastruktury stadionowej, ale również za bezpieczeństwem i procedur związanych z nadzorem, a w konsekwencji wypiarskiego modelu kibicowania.

W polskim kontekście, mimo braku podobnie spektakularnych tragedii, jak się wydaje, poparcie opinii publicznej dla radykalnej walki z realnym, czy domniemanym „złem” na trybunach jest znaczne. Przyczyna leży chyba między innymi w znacznie mniejszej popularności piłki nożnej w klubowym wydaniu, a być może w ogóle jakiegokolwiek sportu, niż w większości krajów zachodnich. Świadczy o tym brak zapowiadanego lawinowego wzrostu frekwencji w konsekwencji budowy nowych lub modernizacji istniejących stadionów, ale również wyniki oglądalności telewizyjnej krajowych rozgrywek. Fakt, że żadnej komercyjnej stacji nie opłaca się inwestować w transmitowanie polskiej ligi w swoich głównych kanałach i pasmach otwartych, a mecze czołowych drużyn w europejskich pucharach przegrywają rywalizację w *prime time* Polsatu z serialami, programami rozrywkowymi, a nawet informacyjnymi, wydaje się to dobitnie sugerować. Niespecjalnie zainteresowana krajowymi rozgrywkami publiczność jest dobrym odbiorcą przekazów o – znanym wyłącznie z przekazów medialnych – środowisku kibicowskim.

Polscy kibice jako ludowe diabły (*folk devils*)

Wydaje się, że właśnie wspomniany fakt niewielkiej popularności klubowego futbolu w Polsce może być jedną z przyczyn sytuacji, w której środowiska kibicowskie znajdują się pod lupą mediów. Odsetek kibiców zaangażowanych, „ultrasów” i chuliganów wśród widowni na wielu polskich stadionach jest większy niż na zachodzie, gdzie *gros* publiczności stanowią „zwyczajni” kibice, zorientowani konsumpcyjnie lub zainteresowani tylko sportowym aspektem widowiska. Aktywność kibiców zaangażowanych jest nieustannie monitorowana przez media, wszelkie zaś wydarzenia mogące potwierdzić tezę o patologizacji tego środowiska są relacjonowane przez media zaangażowane po stronie nowego, „zdrowego” modelu kibicowania. Faktycznie przestępcze zachowania kibiców, szczególnie wciąż zdarzające się spektakularne akty agresji grup fanowskich stają się tematem długo eksploatowanym przez media wzywające politycznych decydentów do reakcji. Głosy apelujące o bardziej znuansowane podejście do problemu łatwo neutralizować przy pomocy

etykiety „obrońców patologii” lub poprzez wpisanie w bieżący konflikt polityczny po stronie prawicowych adwersarzy mainstreamu.

Podsumowanie

Powyższe uwagi zdają się świadczyć ewidentnie o miejscu na badania empiryczne dotyczące paniki moralnej wobec przemocy futbolowej *à la polonaise*. Pewne elementy specyfiki tych procesów w polskim kontekście wskazują, że takie analizy mogą przynieść intrygujące, i odmienne niż w dotychczasowych badaniach prowadzonych w innych krajach wnioski. Kwestia politycznych uwikłań świata kibicowskiego choćby, czy jak się wydaje nadmiernej – w kontekście poziomu realnego zainteresowania polskiej publiczności sportem – obecności tej problematyki w mediach mainstreamowych to tylko dwa przykłady. Wyniki analiz dyskursu prowadzonych przy wykorzystaniu omówionego konceptualnego instrumentarium, mogą również wskazać na szersze zjawiska charakterystyczne dla obecnego w Polsce dyskursu dotyczącego bezpieczeństwa, roli środków masowego przekazu, czy też politycznego wykorzystania tak mediów, jak i opinii publicznej, i sytuują zarysowaną tu problematykę w kontekście zagadnień daleko przekraczających ramy problematyki kibicowsko-futbolowej.

Bibliografia:

- Brown, Elizabeth. 2008. *Race, Space and Crime: The City, Moral Panics, and „Risky” Youth*. W: Ch. Krinsky (red.) *Moral Panics over Contemporary Children and Youth*. Farnham, Burlington: Ashgate, s. 203–224.
- Cohen, Stanley. 2001. *States of Denial: Knowing about Atrocities and Suffering*. Cambridge: Polity Press.
- Cohen, Stanley. 2002. *Folk Devils and Moral Panics. The Creation of the Mods and Rockers*. London, New York: Routledge.
- Cohen, Stanley. 2011. *Whose side were we on? The undeclared politics of moral panic theory*. „Crime Media Culture” 3: 237–243.

- Critcher, Chas. 2008. *Moral Panic Analysis: Past, Present and Future*. „Sociology Compass” 4: 1127–1144.
- Critcher, Chas. 2011. *For a political economy of moral panics*. „Crime Media Culture” 3: 259–275.
- David, Matthew, Amanda Rohloff i Julian Petley, Jason Hughes. 2011. *The idea of moral panic – ten dimensions of dispute*. „Crime Media Culture” 3: 215–228.
- De Young, Mary. 2004. *The Day Care Ritual Abuse Moral Panic*. Jefferson: McFarland & Company.
- Dunning Eric, Murphy Patrick i John Williams. 1990. *The Roots of Football Hooliganism. An Historical and Sociological Study*. London, New York: Routledge.
- Frosdick, Steve i Robert Newton. 2006. *The Nature and Extent of Football Hooliganism in England and Wales*. „Soccer and Society” 4: 403–422.
- Giulianotti, Richard. 1994. *Social identity and public order. Political and academic discourses on football violence*. W: R. Giulianotti, N. Bonney, M. Hepworth (red.). *Football, Violence and Identity*. Londyn, Nowy Jork: Routledge, s. 9–35.
- Goode, Erich i Nachman Ben Yehuda, N. 2009. *Moral Panics. The Social Construction of Deviance*. Chichester, Malden: Wiley-Blackwell.
- Hall, Stuart, Chas Critcher i Tony Jefferson, John N. Clarke, Brian Roberts. 1978. *Policing the Crisis: Mugging, the State and Law and Order*. London: Macmillan.
- Hier, Sean P. 2011. *Tightening the focus: moral panic, moral regulation and liberal government*. „Crime Media Culture” 3: 523–541.
- Jenks, Chris. 2011. *The context of an emergent and enduring concept*. „Crime Media Culture” 3: 229–236.
- Klocke, Brian V. i Glenn V. Muschert. 2010. *A Hybrid Model of Moral Panics: Synthesizing the Theory and Practice of Moral Panic Research*. „Sociology Compass” 5: 295–309.
- Krinsky, Charles. 2008. *Introduction*. W: Ch. Krinsky (red.) *Moral Panics over Contemporary Children and Youth*. Farnham, Burlington: Ashgate, s. 1–8.
- Lumby, Catherine i Nina Funnell. 2011. *Between heat and light: The opportunity in moral panics*. „Crime Media Culture” 3: 277–291.
- Lundstrom, Ragnar. 2011. *Between the exceptional and the ordinary: A model for the comparative analysis of moral panics and moral regulation*. „Crime Media Culture” 3: 313–332.

- Makowski, Grzegorz. 2008. *Korupcja jako problem społeczny*. Warszawa: Trio.
- Merrick, Dave. 2006. *Social Work and Child Abuse, Still walking the tightrope?* London, New York: Routledge.
- Miller, Toby. 2008. *Panic between the Lips: Attention Deficit Hyperactivity Disorder and Ritalin*. W: Ch. Krinsky (red.). *Moral Panics over Contemporary Children and Youth*. Farnham, Burlington: Ashgate, s. 143–166.
- Parton, Nigel. 1985. *The Politics of Child Abuse*. London: Macmillan.
- Pearce, Julia M. i Elizabeth Charman. 2011. *A social psychological approach to understanding moral panic*. „Crime, Media, Culture” 3: 293–311.
- Rek-Woźniak, Magdalena i Wojciech Woźniak. 2013. *Children Pushed Aside: Moral Panic over Families and the State in Contemporary Poland*. W: Ch. Krinsky (red.). *The Ashgate Research Companion to Moral Panics*. Farnham, Burlington: Ashgate: 249–264.
- Samara, Tony Roshan. 2008. *Marginalized Youth and Urban Revitalization: A Moral Panic over Street Children in Cape Town*. W: Ch. Krinsky (red.). *Moral Panics over Contemporary Children and Youth*. Farnham, Burlington: Ashgate, s. 187–202.
- Schreiber, Martina i Otto Adang. 2010. *The Poles are coming! Fan behaviour and police tactics around the World Cup match Germany vs. Poland*. „Sport in Society” 3: 470–488.
- Schultz, Pamela D. 2008. *Naming, Balming, and Framing: Moral Panic over Child Molesters and Its Implications for Public Policy*. W: Ch. Krinsky (red.). *Moral Panics over Contemporary Children and Youth*. Farnham, Burlington: Ashgate: 95–110.
- Smoczyński, Rafał. 2007. *Satanistyczna panika moralna w dobie późnej nowoczesności*. Niepublikowana rozprawa doktorska. Warszawa: IFiS PAN.
- Soin, Maciej. 2011. *Fakty, wartości i „panika moralna”*. „Studia Socjologiczne” 2: 147–163.
- Spaaij, Ramon. 2007. *Football Hooliganism as a Transnational Phenomenon: Past and Present Analysis: A Critique – More Specificity and Less Generality*. „The International Journal of the History of Sport” 4: 411–431.
- Terrio, Susan J. 2008. *New Savages in the City: Moral Panics, Delinquent Hoodlums, and the French Juvenile Court*. W: Ch. Krinsky (red.). *Moral Panics over Contemporary Children and Youth*. Farnham, Burlington: Ashgate: 225–246.

- Thompson, Kenneth 1998. *Moral Panics*. Routledge: New York, London.
- Tsoukala, Anastassia. 2009. *Football Hooliganism in Europe. Security and Civil Liberties in the Balance*. Houndmills, New York: Palgrave Macmillan.
- Ungar, Sheldon 2001. *Moral panic versus the risk society: the implications of the changing sites of social anxiety*. „British Journal of Sociology” 2: 271–291.
- Welch, Michael, Erich A. Price i Nana Yankey. 2002. *Moral Panic Over Youth Violence: Wilding and the Manufacture of Menace in the Media*. „Youth in Society” 3: 3–30.
- Williams, John. 2006. *‘Protect Me From What I Want’: Football Fandom, Celebrity Cultures and ‘New’ Football in England*. „Soccer and Society” 1: 96–114.
- Young, Jock. 1971. *The Role of the Police as Amplifiers of Deviancy, Negotiators of Reality and Translators of Fantasy*. W: S. Cohen (red.). *Images of Deviance*. Harmondsworth: Penguin, s. 27–61.
- Young, Jock. 2011. *Moral panics and the transgressive other*. „Crime Media Culture” 3: 245–258.
- Zielińska, Iwona. 2009. *Panika moralna, mniejszości seksualne i mowa nienawiści*. W: P. Binder, H. Palska, W. Pawlik (red.). *Emocje a kultura i życie społeczne*. Warszawa: IFiS PAN: 187–200.